

Pamiętnik Literacki 2011, 1, s. 207-211



# O pierwszym wydaniu „Wiernej rzeki” Stefana Żeromskiego

Wojciech Turek

WOJCIECH TUREK  
(Gdańsk)

## O PIERWSZYM WYDANIU „WIERNEJ RZEKI” STEFANA ŻEROMSKIEGO

W literaturze przedmiotu podaje się, że pierwsze pełne wydanie *Wiernej rzeki* ukazało się staraniem Krakowskiej Spółki Nakładowej „Książka” w grudniu 1912, czyli jeszcze w trakcie drukowania tejże powieści w odcinkach na łamach lwowskiej „Gazety Wieczornej” (od 16 X 1912 do 18 II 1913). Wersja ocenowana pierwotnie jako przeznaczona na teren zaboru rosyjskiego, określana (choć niekonsekwentnie) jako drugie wydanie, miała ukazać się dopiero w 1913 r. w Warszawie nakładem Jakuba Mortkowicza i była poprzedzona publikacją w odcinkach na łamach „Przełądu Porannego” (od 3 XI 1912 do 6 II 1913)<sup>1</sup>. O ile fakty i chronologia dotyczące druku powieści w odcinkach na łamach wymienionych czasopism nie budzą żadnych wątpliwości, z wyjątkiem nieścisłości polegającej na tym, że w literaturze przedmiotu używa się nieadekwatnego tytułu „Kurier Poranny”<sup>2</sup>, o tyle dotychczasowe ustalenia dotyczące wersji ocenowanej są niejasne i pełne sprzeczności. Zarówno Stanisław Pigoń, jak i Zdzisław Jerzy Adamczyk podają, że po wyczerpaniu nakładu pierwszej edycji w 1912 r. w następnym roku ukazało się wznowienie *Wiernej rzeki*, „a także wydano »cenzuralną« jej wersję dla terenów Królestwa”<sup>3</sup>. Pigoń pisze, że wydanie ocenowane „sprokurowano w Krakowie” [!], prawdopodobnie w r. 1913, „ale autor zostawił je poza numeracją wydań”<sup>4</sup>. Podążając w ślad za tymi ustaleniami, niemal to samo stwierdza Artur Hutnikiewicz w swej biografii Żeromskiego: „Pełny tekst opowiadania ukazał się w Krakowie, wersja warszawska z r. 1913 mimo przekupienia cenzora została bezlitośnie zmasakrowana”<sup>5</sup>.

Wzięcie pod uwagę przytoczonych stwierdzeń, tzn. ustalenie druku wersji ocenowanej na r. 1913, powoduje, iż powstaje problem z dokonaniem jej bi-

<sup>1</sup> Zob. S. Kasztelowicz, S. Eile, *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*. Kraków 1976, s. 383, 405.

<sup>2</sup> S. Dunin, *Wspomnienia dziennikarza*. Wrocław 1963, s. 276. Zob. też Kasztelowicz, Eile, *op. cit.*, s. 383.

<sup>3</sup> Z. J. Adamczyk, wstęp w: S. Żeromski, *Wierna rzeka. Klechda domowa*. Oprac. ... Wrocław 1978, s. LXVII. BN I 232. Zob. też J. Kądziała, *Stefan Żeromski 1864–1925. Poradnik bibliograficzny*. Warszawa 1964, s. 30.

<sup>4</sup> S. Pigoń, *Nota redaktora*. W: S. Żeromski, *Wierna rzeka. Klechda domowa*. Warszawa 1974, s. 175–176.

<sup>5</sup> A. Hutnikiewicz, *Żeromski*. Warszawa 2000, s. 124.

bliograficznego opisu. Zgodnie ze stanem faktycznym edycja ocenowana różni się od nieocenzurowanej (przyjętej jako wydanie 1) jedynie tym, iż fragmenty uznane za „nieprawomyślne” zostały zastąpione kropkami. Trudno polemizować z nasuwającym się argumentem, że obie edycje mogą stanowić mutacje tego samego, pierwszego wydania. Prawdopodobnie z tego względu Pigoń postawił znak zapytania przy datowaniu wersji ocenowanej na r. 1913, a ponadto uznał ją za coś w rodzaju nieformalnego dodruku. Według dotychczasowych ustaleń wydanie z r. 1913, uznane za wydanie 2, różni się od wydania 1 kilkoma szczegółami: jako wydawca figuruje J. Mortkowicz, jako drukarnia: W. L. Anczyc (wydanie 1: Drukarnia Narodowa), zamiast liczb „12–12” widniejących u dołu na odwrocie karty tytułowej (odczytywanych jako grudzień 1912) na stronie tytułowej umieszczono napis: „11–16 tysięcy”. Pigoń słusznie zauważył, że po wyczerpaniu 10 000 nakładu wydania 1 wydrukowano kolejnych 6000 egzemplarzy z tego samego składu, ale już pod szyldem wydawnictwa księgarni Mortkowicza.

Skądinąd wiemy, że w 1913 r. wydawnictwo „Książka” popadło w tarapaty finansowe i Żeromski zacieśnił swe relacje z nowymi wydawcami: wspomnianym Jakubem Mortkowiczem oraz z Marianem Krzyżanowskim<sup>6</sup>. Nieformalny dodruk wersji ocenowanej w późniejszym okresie – aczkolwiek niewykluczony – jest jednak mało prawdopodobny. W tamtym czasie Żeromski podążał konsekwentnie w kierunku formalizowania i kontrolowania edycji swoich książek i stosował politykę ich numerowania. Chodziło o to, aby wydawcy nie mogli drukować książek w większej liczbie egzemplarzy, niż przewidywały to umowy z autorami. W liście do Krzyżanowskiego z 3 I 1913 w sprawie nowej edycji dramatów *Sulkowski* i *Róża* pisarz zdecydowanie domagał się numerowania egzemplarzy i dodawania do nich winiet tytułowych lub naklejek. Poprzednie wydanie *Róży* ukazało się staraniem Krakowskiej Spółki Nakładowej „Książka”, a każdy egzemplarz opatrzono ilustrowaną winietą z parafką autora i ręcznie wpisanym kolejnym numerem<sup>7</sup>.

Ocenzurowana edycja *Wiernej rzeki* nie odbiega od innych dzieł Żeromskiego – również jest liczbowana oraz opatrzona winietami w formie ilustracji wykonanej przez Annę Zawadzką. Egzemplarze poddane analizie mają numery: 118 i 4484. Natomiast zachowane egzemplarze pełnej edycji noszą wysokie numery: 7428 i 9913<sup>8</sup>. Wskazywałoby to, iż wersja ocenowana nie została wydrukowana później niż wersja pełna. Na poparcie tezy, iż wydanie 1, z grudnia 1912, w łącznym nakładzie 10 000 egzemplarzy składało się z dwóch mutacji (ocenowanej i pełnej), można przytoczyć przykład umowy, jaką Żeromski podpisał 6 I 1914 z Mortkowiczem w sprawie opublikowania powieści *Walka z szatanem*: „w ilości 10 000 (dziesięciu tysięcy) egzemplarzy, w tej liczbie 6000 dla Królestwa, 4000 dla Galicji i Poznańskiego”<sup>9</sup>. Na podstawie dostępnych informacji można oszacować z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż w przypadku wydania 1 *Wiernej rzeki* wydrukowano 6 000 egzemplarzy wersji ocenowanej i 4 000 egzemplarzy wersji pełnej.

Ostatecznym i najmocniejszym argumentem przemawiającym za poprawnością

<sup>6</sup> Zob. J. Mortkowiczowa, *Moje wspomnienia o Stefanie Żeromskim*. W zb.: *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*. Oprac. S. Eile. Warszawa 1961, s. 189–190.

<sup>7</sup> S. Żeromski, list do M. Krzyżanowskiego, z 3 I 1913. W: *Listy 1913–1918*. Oprac. Z. J. Adamczyk. Warszawa 2008, s. 5–7. *Pisma zebrane*, t. 38. Zob. też przypis 3 na s. 7.

<sup>8</sup> Wymienione egzemplarze (z wyjątkiem egz. 7428 znajdującego się w zbiorach Bibl. Narodowej w Warszawie) są obecnie w moim posiadaniu.

<sup>9</sup> Kasztelowicz, Eile, *op. cit.*, s. 405.

wniosków wynikających z przeprowadzonej analizy jest list Żeromskiego do Stanisława Piołun-Noyszewskiego z 30 XII 1912:

Chciałbym przesłać Ci ostatnią swą powieść na tle Rudy osnutą, a z opowiadań ciotki Józefaty Saskiej, Twej Babki, poczerpniętą – pt. *Wierna rzeka*. Ale tylko niecenzuralne jej wydanie jest coś warte, a tego nie ryzykuję, bo pewnie by nie doszło. Zresztą masz to może, bo to dość głośne<sup>10</sup>.

Z cytowanego fragmentu wynika jednoznacznie, że w grudniu 1912 była już dostępna wersja ocenowana, ale Żeromski nie chciał jej posyłać, ponieważ ingerencje cenzury zbyt mocno pokaleczyły tekst. Natomiast wersji pełnej pisarz nie zdecydował się przesłać za granicę na teren Królestwa, obawiając się, że książka zostanie skonfiskowana. Z listu wynika również, że książka (w obu wersjach) znajdowała się w obiegu co najmniej od kilkunastu dni, skoro pisarz uznał za prawdopodobne, że adresat mieszkający wówczas na terenie zaboru rosyjskiego miał okazję już wejść w jej posiadanie. Zatem adnotacja „12-12” może oznaczać nie tyle rok i miesiąc, co datę wypuszczenia książki w obieg – 12 grudnia. Na tej samej stronie znajduje się wszak data roczna w postaci zapisu praw własnościowych w języku angielskim: „*Copyright by Stefan Żeromski, Nineteen Hundred Twelve*”. W przypisie do cytowanego już listu Żeromskiego Adamczyk postawił „kropkę nad i”: „W końcu 1912 r. *Wierna rzeka* wydana została w dwóch wersjach edytorskich: z tekstem pełnym (do sprzedaży poza zaborom rosyjskim) i z tekstem bardzo poważnie okaleczonym ingerencjami cenzorskimi (do sprzedaży w zaborze rosyjskim)”<sup>11</sup>.

Wydanie 2 (Mortkowicza) również ukazało się w dwóch wersjach: ocenowanej i nieocenowanej. Z analizy zachowanych egzemplarzy numerowanych tego wydania (egzemplarze 12 328 i 13 378 są w wersji ocenowanej, natomiast egzemplarz stemplowany numerem 15 291 stanowi wydanie nieocenowane) można wyprowadzić wniosek, że podobnie jak w przypadku wydania 1 również wydanie 2 składało się z dwóch wersji: ocenowanej, wydrukowanej w liczbie 4000 egzemplarzy, oraz nieocenowanej, w nakładzie 2000 egzemplarzy<sup>12</sup>. W odróżnieniu od wydania 1 wersje edycji Mortkowicza różnią się od siebie drobnymi szczegółami: w wersji ocenowanej jako miejsce wydania wskazano Warszawę i Kraków, natomiast w pełnej – brak miejsca wydania, ale na stronie tytułowej widnieje napis: „Wydawnictwo J. Mortkowicza. Skład Główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie”. W wydaniu 2 nie zamieszczono winiety wykonanej przez Zawadzką. Fakt, że *Wierna rzeka* ukazała się dwukrotnie w niemal identycznych wersjach: ocenowanej i pełnej, tłumaczy, dlaczego w dotychczasowej literaturze przedmiotu napotykamy tak znaczną ilość nieścisłości czy wręcz błędów. Wystarczyło, że jeden z badaczy miał w ręku tylko egzemplarz wydania 1 w wersji ocenowanej, a inny wyłącznie egzemplarz wydania 2 w wersji ocenowanej, by pojawiły się rozbieżne interpretacje i sprzeczności.

Reasumując, wydanie 1 w nakładzie 10 000 egzemplarzy ukazało się w dwóch

<sup>10</sup> S. Żeromski, list do S. Piołun-Noyszewskiego, z 30 XII 1912. W: *Listy 1905–1912*. Oprac. Z. J. Adamczyk. Warszawa 2006, s. 436–438. *Pisma zebrane*, t. 37. List we fragmencie, ale bez daty został opublikowany już wkrótce po śmierci autora w książce S. Piołun-Noyszewskiego o Stefan Żeromski: *dom, dzieciństwo i młodość* (Warszawa 1928, s. 357).

<sup>11</sup> Żeromski, list do S. Piołun-Noyszewskiego, s. 438, przypis 5. Zob. też Z. J. Adamczyk, *Z korespondencji Stefana Żeromskiego*. „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 2, s. 117.

<sup>12</sup> Wymienione egzemplarze znajdują się w zbiorach Bibl. Narodowej w Warszawie.

równorzędnych mutacjach, natomiast wydanie 2 w nakładzie 6 000 („11-16 tysięcy”) ujrzało światło dzienne w mutacjach różniących się między sobą wyglądem karty tytułowej<sup>13</sup>. Z powodu daleko idącego zakresu ingerencji cenzorskich wersja przeznaczona dla zaboru rosyjskiego została negatywnie oceniona przez Żeromskiego. Wkrótce po wybuchu pierwszej wojny światowej, a w szczególności po zajęciu ziem polskich zaboru rosyjskiego przez wojska państw centralnych możliwy stał się nieskrępowany dostęp do egzemplarzy nieocenzurowanych. Wydanie ocenzurowane było usuwane, traktowane z lekceważeniem, uznawane za nieprzydatne i z tego względu obecnie stanowi rzadkość. W roku 1913 spełniło jednak swą rolę, ponieważ – jak wskazują na to proporcje między częścią przeznaczoną dla zaboru rosyjskiego (większość nakładu) a częścią (mniejszą) dla zaboru pruskiego i austro-węgierskiego – *gros* potencjalnych czytelników Żeromskiego żyło pod panowaniem rosyjskim, a rola przemytu książek nie była decydująca. Znakomicie ilustruje to wspomnienie Jerzego Szapiry, ówczesnego ucznia gimnazjalnego w Łodzi:

Pod koniec roku 1912 ukazała się w Krakowie *Wierna rzeka* Żeromskiego, a wkrótce potem jej wydanie ocenzurowane, przeznaczone dla Królestwa. Cenzura carska czuwała.

Jeden z kolegów – nie pamiętam, kto to był – przyniósł któregoś dnia pełne, nie ocenzurowane wydanie. Tygodnie całe ta nie skażona *Wierna rzeka* krążyła pod ławkami. Zaczytywaliśmy się z wypiekami na twarzy, w strachu przed bardzo surowymi karami, aż do wydalenia z gimnazjum, grożącymi w razie przychwycenia na gorącym uczynku z tą zakazaną, wywrotową literaturą.

Na jakiejś lekcji języka polskiego ktoś – czy nie Julek [Tuwim]? – zaprezentował L. tę nie ocenzurowaną *Wierną rzekę*. L. omal nie zemdlął ze strachu. Zaklinał nas na wszystko:

– Znowu te demonstracje! Na Boga, dajcie spokój! Czy zdajecie sobie sprawę, jak bardzo mnie narażacie? Nie tylko mnie wyrzuca, ale i pod sąd oddadzą...

Od tego czasu każdy, kto czytał po kryjomu wywrotową książkę, musiał mieć pod ręką wydanie ocenzurowane. Przychwycony, ryzykował najwyżej naganę lub zły stopień ze sprawowania za czytanie podczas lekcji. Nikogo zresztą nigdy nie przylapano<sup>14</sup>.

Ocenzurowane wydanie *Wiernej rzeki* do dziś funkcjonuje jako szczególnie przykładowy przykład jednego z najbardziej drastycznych działań rosyjskiej cenzury<sup>15</sup>. Rzeczy-

<sup>13</sup> Na obu wersjach wyd. 1: ocenzurowanej i pełnej, widnieją następujące dane: Stefan Żeromski / *Wierna rzeka* / Klechda / Spółka Nakładowa „Książka” / Składy Gł.: S. A. Krzyżanowski, Kraków. / J. Mortkowicz, Warszawa. The Polish / Book Importing Co, New York.

Karta tytułowa wyd. 2 zawiera natomiast takie elementy:

w e r s j a o c e n z u r o w a n a: Stefan Żeromski / *Wierna rzeka* / Klechda / 11–16 tysięcy / Warszawa, Kraków / Wydawnictwo J. Mortkowicza.

w e r s j a p e ł n a: Stefan Żeromski / *Wierna rzeka* / Klechda / 11–16 tysięcy / Wydawnictwo J. Mortkowicza / Skład Główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

<sup>14</sup> J. Szapir o, *Gimnazjum przy Mikołajewskiej*. W zb.: *Wspomnienia o Julianie Tuwimie*. Red. W. Jedlicka, M. Toporowski. Warszawa 1963, s. 46. Po blisko 50 latach Szapirę zawiodła pamięć: z jednej strony, pisze, że najpierw ukazało się wydanie pełne, a następnie ocenzurowane, z drugiej jednak strony, zapamiętał, że uczniowie posługiwali się równocześnie obiema wersjami książki. Mogło być również tak, że najpierw pojawił się egzemplarz pełny wydania 1, a następnie egzemplarz ocenzurowany wydania 2.

<sup>15</sup> Postępowanie cenzury skomentował A. Pomiń w artykule *Wolność słowa (1)*. *Cenzura oficjalna* („Przegląd Polski”, nr z 28 VII 2000): „Kilka z [...] utworów ukazało się w Warszawie w edycjach ocenzurowanych niemal nie do poznania: *Szyfrowe prace* – pod tytułem *Andrzej Radek*, a *Wierna rzeka* – z wykropkowanymi całymi stronami” (artykuł dostępny w internetowym archiwum „Przeglądu Polskiego” pod adresem: [www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/07-12-00/pp-07-28-03.html](http://www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/07-12-00/pp-07-28-03.html)).

wiście, skala ingerencji w tekst oryginalny była znacząca. Pigoń precyzyjnie doliczył się 30 usuniętych fragmentów, od pojedynczych wyrazów do całych akapitów: „Pastwą ołówka cenzorskiego padły głównie zdania i ustępy mówiące o bezwzględności i okrucieństwie, z jakim tępiono powstańców i pomocne im dwory”<sup>16</sup>. Ponadto w kilku miejscach „nieprawomyślne” określenia zastąpiono „poprawnymi politycznie”, np. zamiast „soldat” lub „żołdak” – pojawiło się słowo „żołnierz”, a zamiast „powstanie” – określenie „zawierucha”. Jeden z największych usuniętych fragmentów (na s. 70) dotyczy szyderczej reakcji oficerów rosyjskich szukających we dworze ukrywającego się powstańca na wyznanie Salomei, że od niej pochodzi ślad krwi znajdujący się na materacu. W świetle obowiązującej wówczas obyczajowości pisanie wprost o objawach miesiączki było wyrazem odwagi i braku pruderyjności, ale, jak widać, cenzor czytający *Wierną rzekę* koncentrował się na kwestiach politycznych i obronie dobrego imienia oficera rosyjskiego. W rezultacie w wersji ocenzurowanej Salomea mogła bez przeszkód płonąć ze wstydu, natomiast wizja oficerów chichoczących i szepczących dowcipne komentarze została zakwalifikowana jako potencjalnie niebezpieczna dla państwa rosyjskiego.

Niemal równocześnie z *Wierną rzeką* perypetie z cenzurą miała *Kobieta bez skazy* Gabrieli Zapolskiej. Z zachowanych listów adresowanych do wydawcy Józefa Wolffa (kwiecień 1913) oraz Wilhelma Feldmana i Karola Łaganowskiego (czerwiec 1913) dowiadujemy się, że jej książka spotkała się w Galicji z zarzutami o szerzenie „pornografii”, a w Rosji została wycofana z repertuaru przez cenzurę<sup>17</sup>. Zapolska zaciekle broniła dobrego imienia swej powieści, powołując się na przykład tolerowania pisarstwa Żeromskiego, które jednak – choć nie napotykało poważnych problemów z cenzurą obyczajową – było poddane ograniczeniom natury politycznej, czym Zapolska zdawała się nie interesować:

Cóż to znaczy? Jeśli Żeromski pisać może takie coś, jak swoje *Grzechy* i w *Wiernej rzece* o periodach itd. – i to nic – a mnie nie wolno nic? [...] Owo słowo, które Pana razi, niech Pan wyrznie. Zapomniałam, że u nas to aniołowie wynoszą z człowieka ekskrementa na złotych łopatach, śpiewając hymny à la Miciński. [...]

A niech Pan moje listy chowa, bo kiedyś, kiedyś – to będą *curiosa*<sup>18</sup>.

### Abstract

WOJCIECH TUREK  
(Gdańsk)

#### ON THE FIRST EDITION OF STEFAN ŻEROMSKI'S "FAITHFUL RIVER"

The issue of the first editions of Stefan Żeromski's novel *Faithful River* has not been settled unambiguously and undisputably to date. In his analysis of the remaining copies and source texts, the author of the article shows that the first publication of *Faithful River* dated December 1912 in the total edition of ten thousand copies consisted of two mutations (*i.e.* full and censored version). The second publication (dated 1913) in the amount of six thousand copies also involved the full and censored version. As a result of such far-fetching censorship intervention, Żeromski negatively estimated those versions which were designed for the readership under Russian partition. In the years 1913–1914 the editions met their expectations, since most readers lived under Russian partition and the role of book smuggling was not pivotal. The censored edition of *Faithful River* is in the Polish subject matter literature an exceptional and drastic example of Russian censorship intervention.

<sup>16</sup> Pigoń, *op. cit.*, s. 176.

<sup>17</sup> Zob. G. Zapolska, *Listy*. Zebrała S. Linowska. T. 2. Warszawa 1970, s. 567–568.

<sup>18</sup> G. Zapolska, list do J. Wolffa (Lwów, IV 1913). W: *iw.*, s. 567.